

JÓZEF WILK SDB

WARTOŚĆ KATECHUMENATU DLA WYCHOWANIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Zdaniem badaczy źródeł grecki *katechein* odnosi się w pierwszym rzędzie do katechezy. Oznacza „współbrzmienie” (*echein* = echo) jako proces „dostrajania się” ucznia do nauczyciela w procesie przyjmowania jego nauki. Ponieważ katecheza jest istotną częścią katechumenatu, a zjawisko dostrajania się może zostać rozciągnięte na postępowanie, dlatego cały proces katechumenatu można opisać tym wyrażeniem¹. Tak rozumiał to Tertulian: *catechumeni sunt propterea pariter audiunt, pariter faciunt*.

Historia katechumenatu stanowi dziś nadal bardzo rozległe i bogate pole poszukiwań. Różnorodność źródeł, obfitość problemów i rozległość zagadnienia w czasie, nie pozwoliły jeszcze na zrealizowanie całościowego, gruntownego studium. Poszczególne badania dotyczyły jedynie niektórych aspektów katechumenatu: liturgicznego czy katechetycznego. Ponadto dopiero niedawno, dzięki pracom Schwartza i de Connolly’ego, odtworzono autentyczny tekst *Tradycji apostoelskiej* Hipolita, która jest źródłem do poznania katechumenatu w trzecim wieku, w jego klasycznej formie².

„Jeszcze przed niewielu laty katechumenat interesował tylko znawców chrześcijańskiego antyku; mówiło się o nim jako należącym do przeszłości sposobie wychowania, zarejestrowanym przez historię Kościoła. Tylko niektórzy misjonarze odnosili się do katechumenatu z pierwszych wieków chrześcijaństwa jako do czynnika pobudzającego w ich aktualnym zaangażowaniu. Lecz dziś wszędzie mówi się o nim jako o rzeczywistości, która na nowo została odkryta dla duszpasterstwa”³. Zawarte w tym zdaniu stwierdzenie nawiązuje do współczesnego zainteresowania katechumenatem. Przy czym nie jest to zainteresowanie historią, która z pewnością jest ciekawa i pouczająca, lecz katechumenatem „w sobie”, jego strukturą i obiektywnymi wartościami. Pod tym względem okazuje się on rzeczywistością wielce charakterystyczną.

¹ J. A. Jungmann. *Katechetik*. Wien 1955 s. 1-3.

² J. Mayer. *Geschichte des Katechumenats in der ersten sechs Jahrhunderten*. Kempten 1868 s. 18; M. Duparier. *L'évolution de la pastorale catéchuménale aux six premiers siècles de l'Eglise*. „La Maison Dieu” (LMD) 1962 nr 71 s. 46-61; B. Botte. *La Tradition Apostolique de Saint Hippolyte. Essai de reconstitution*. Münster 1963. Liturgiewissenschaftliche Quellen und Forschungen 39.

³ P. A. Liege. *Das Katechumenat im Aufbau der Kirche*. W: Th. Filthaut, J. A. Jungmann. *Verkündigung und Glaube*. Festgabe für F. X. Arnold. Freiburg 1958 s. 250.

Przez katechumenat w pierwszym Kościele określa się formę przygotowania poprzedzającą wejście przez chrzest do gminy chrześcijańskiej⁴. Czas tego przygotowania w różnych okresach miał określoną długość i wypełniony był różnego rodzaju zabiegami formacyjnymi. W okresie największego swojego rozkwitu, w wieku III i IV, katechumenat przyjął tzw. formę klasyczną. Analiza struktury katechumenatu z tego okresu pozwala wykryć jego charakterystyczne cechy⁵.

Pierwszą cechą charakterystyczną to współdziałanie wierzących w przygotowaniu kandydata do chrztu. Członkowie gminy chrześcijańskiej brali na siebie odpowiedzialność za wiarę kandydata, troszczyli się o jego nauczanie, przekazując go nauczycielowi działającemu z ramienia Kościoła. Byli następnie świadkami przy egzaminach oraz brali na siebie odpowiedzialność za dalsze postępy kandydata. Podczas całego czasu formacji był on pod ich opieką i troską. Tak więc bez tego aktywnego udziału wspólnoty wierzących, bez misjonarskiej postawy poszczególnych wiernych, katechumenat byłby niemożliwy. To o czym wyżej mowa znalazło swój instytucjonalny wyraz w tzw. „ojcowstwie chrzestnym”⁶.

Następnie czymś charakterystycznym była ścisła selekcja kandydatów oraz liczne egzaminy, którym byli oni poddawani. Świadczy to o trosce Kościoła o nowo wstępujących w jego szeregi. Już przy pierwszym egzaminie, odbywającym się na wstępie do katechumenatu, nauczyciel zapytywał o motyw, a ci, którzy kandydata przyprowadzali składali odpowiednie oświadczenie. Ponadto interesowano się ich warunkami życiowymi, a przede wszystkim stylem życia. Hipolit wymienia cały szereg zajęć i zawodów, które były przeszkodą do katechumenatu. W innych trudnych sytuacjach decyzja należała do konkretnych przełożonych Kościoła⁷. Kościół ówczesny nie wahał się postawić kandydatów wobec jasnego wyboru i poważnej decyzji.

Trzecią cechą charakterystyczną był określony, dłuższy termin czasu, podczas którego odbywała się formacja kandydatów. W czasach Hipolita żądano uczęszczania na naukę przez trzy lata, chociaż ostatecznie długość katechumenatu uzależniano od wyników w prowadzeniu się kandydata. Dopuszczeni zaś do chrztu, jako tzw. *electi*, wchodził w ostatni bardzo intensywny okres przygotowania odbywający się zazwyczaj w czasie Wielkiego Postu. W tymże czasie przekazywane im były symbole: *Ojciec nasz*, *Wierzę* oraz historia święta. Ponadto oddawali się intensywnej modlitwie, zwłaszcza bezpośrednio przed chrztem. Chrzest natomiast nie kończył czasu formacji. Trwała ona dalej i polegała na katechezie o sakramentach (mistagogia).

Wreszcie charakterystyczną cechą katechumenatu było ścisłe związanie formacji z modlitwą i liturgią. Każde spotkanie kończyło się modlitwą i włożeniem rąk na katechumena przez prowadzącego katechezę. Sprawowano też nad nimi egzorcyzmy i udzielano błogosławieństw. Dopuszczeni byli także do udziału w części celebracji liturgicznej (*missa catechumenorum*).

Jak wynika z powyższych analiz, chrześcijańska inicjacja w okresie swego rozkwitu była procesem wszechstronnym. Dążyła do pełnej formacji chrześcijanina,

⁴ A. Fetkowski, M. Marczewski. *Co to jest katechumenat?* „Ateneum Kapłańskie” (AK) 1977 nr 409 s. 182-189. Autorzy słusznie stwierdzają, że „katechumenat nie jest każdym religijnym czy katechetycznym nauczaniem” (s. 187).

⁵ Analizy nasze opieramy na dziele Hipolita *Apostolike paradosis* w tłumaczeniu polskim (por. M. Michalski. *Tradycja apostołska*. W: tenże. *Antologia literatury patrystycznej*. T. 1. Z. 2. Warszawa 1969 s. 85-101; J. Baumgartner. *Das Katechumenat heute*. „Heiliger Dienst” 1975 H. 1 s. 7-19.

⁶ M. Dujarier. *Instytucja rodziców chrzestnych*. „Concilium” 1-10 (1966-1967). Poznań 1969 s. 65-68.

⁷ Michalski, jw. s. 90-91.

bazując na indywidualnych pouczeniach oraz na współdzialeł gminy wierzących. Czas natomiast stawał się w tym wypadku faktorem wzrostu wiary, która przecież nie polega na zdobyciu określonej ilości wiedzy, ale na praktyce określonego sposobu życia. Stąd zrodziła się wielostopniowość w przebiegu inicjacji. Można tu mówić co najmniej o czterech stopniach⁸:

a) Okres bezpośredni przed katechumenatem, zakończony decyzją zostania chrześcijaninem. Decyzja ta była wynikiem pierwszego spotkania ze słowem Bożym głoszonym ustnie czy życiem wyznawców Chrystusa. Było to pierwsze, globalne w swej treści spotkanie z Bogiem objawionym w Chrystusie, zakończone rozstrzygnięciem ze strony człowieka, czego widzialnym znakiem było zgłoszenie się na katechizację. Od tego momentu przysługiwało katechumenom miano *christani*.

b) Okres właściwego katechumenatu, rozumiany jako systematyczne, choć jeszcze ogólne wprowadzenie w prawdy wiary, na podstawie Pisma św. i formuły wiary. Na tym stopniu zasadniczą rolę spełniała katecheza bazująca na życiowym podłożu całej chrześcijańskiej społeczności oraz zmierzająca do realnego wpływu na sposób życia katechumenów.

c) Okres bezpośrednio poprzedzający moment chrztu. Był to czas bardzo intensywnego przygotowania przez częstsze pouczenia, modlitwę, surowy post i wzmożoną troskę o zachowanie przykazań.

d) Okres bezpośrednio po chrzcie. Uważany był za czas wprowadzenia w życie sakramentalne poprzez pełny udział w Eucharystii, jak też coraz pełniejsze włączenie w społeczność Kościoła.

Wypracowana w ten sposób w pierwszych wiekach Kościoła podstawowa forma inicjacji, mimo swego załamania się w dalszym biegu historii, zawiera w sobie nieprzemijające wartości wychowawcze, dzięki swej zwartości i całościowości⁹. Nic zatem dziwnego, że pastoralny w swej istocie Sobór Watykański II, a więc poszukujący skutecznych dróg pełnienia swej misji Kościoła, zwrócił się również do katechumenatu.

Punktem wyjścia stała się refleksja nad istotą Kościoła, w której — pomijając wcześniejsze jurydyczne ujęcie — ukazano wewnętrzny dynamizm jego tajemnicy jako wyrazu odwiecznej tajemnicy Bożej (KK 2). By pełniej podkreślić różne aspekty tej tajemnicy, Sobór w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* odwołuje się do biblijnych obrazów (art. 6), zwłaszcza do obrazu św. Pawła (Kościoła jako „Ciała Chrystusowego” — KK 7).

Kościół z natury swej jest misyjny, co zostało rozwinięte w *Dekrecie o działalności misyjnej Kościoła*. Jest on powołany, by obwieszczać i głosić aż po krańce ziemi, to, co Chrystus głosił i czego dokonał dla zbawienia ludzkości (DM 3). To zadanie jest ze swej istoty niezmiennie, bo niezmiennie ciąży na Kościele obowiązek rozkrzewienia wiary na mocy wyraźnego rozkazu, który odziedziczył po apostołach (DM 5), lecz sposoby jego wykonania mogą być różne, zależnie od okoliczności miejsca i czasu (DM 6). Działalność misyjna ma swoje uzasadnienie w woli Boga, który chce „aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy” (DM 7).

Kościół pełniąc swoje posłannictwo, zwraca się z wielkim szacunkiem do tych, ku którym wychodzi. Każe uszanować ich wolność (DM 13), bogactwa ich kultury i całego ich dziedzictwa (DM 15). W takim to kontekście Sobór umieszcza rozważania o katechumenacie jako o okresie przygotowania do tego, by przez sakramenty inicjacji katechumeni mogli się narodzić w Kościele do nowego życia (DM 14).

⁸ Baumgartner, jw. s. 12-13.

⁹ Tamże s. 9-10. Zwracają uwagę takie wyrażenia autora jak: „hochbedeutsam”, „vollausgebildet”.

Wyjaśniając istotę katechumenatu, Sobór nawiązuje do tych elementów, które określić można jako ponadczasowe:

Polega on bowiem nie na samym wyjaśnieniu dogmatów i przykazań, lecz na kształtowaniu całego życia chrześcijańskiego i wystarczająco długich ćwiczeniach, przez które uczniowie łączą się z Chrystusem swym Nauczycielem. Należy więc katechumenów odpowiednio wprowadzać w tajemnicę zbawienia i praktykę obyczajów ewangelicznych, a przez święte obrzędy spełniane w kolejnych odstępach czasu, wtajemniczać ich w życie wiary, liturgii i miłości Ludu Bożego (DM 14).

Sobór podkreśla ponadto obowiązek troski całej wspólnoty wiernych o postępy katechumena i o stworzenie mu takiej atmosfery, by czuł się, że należy do ludu Bożego i mógł już czynnie włączyć się w budowanie Kościoła. Katechumenat więc — według myśli Soboru — oznacza już „obecność w Kościele” (KK 14), a nie stanie obok¹⁰.

Z tymi stwierdzeniami korespondują powstałe wcześniej przepisy *Konstytucji o liturgii*. Postulują one przywrócenie stopni w katechumenacie dorosłych (KL 64), dostosowanie obrzędów do aktualnej sytuacji, zwłaszcza w obrzędzie chrztu niemowląt. Adaptacja w tym względzie powinna dotyczyć pełniejszego uwydatnienia roli rodziców i chrzestnych (KL 66 i 67). W krajach misyjnych adaptacja powinna uwzględnić oprócz tradycji chrześcijańskiej także te elementy wtajemniczeń w danym narodzie, które dadzą się dostosować do obrzędów chrześcijańskich (KL 65).

W nauce soborowej zostały więc dane nowe perspektywy dla rozwoju katechumenatu. Owocem ich były nowe opracowania obrzędów Chrztu dla dzieci i obrzędy inicjacji dorosłych. Ten ostatni dokument wskrzesza klasyczny katechumenat dorosłych¹¹, a także przyczynia się do rozwoju różnych form, dostosowanych do konkretnych potrzeb duszpasterskich.

Z punktu widzenia potrzeb wychowania chrześcijańskiego, zwłaszcza wychowania młodzieży, zwrócenie się do katechumenatu oznacza po prostu powrót do źródeł. Jest to przewodnia myśl niniejszego opracowania. Zakładamy, że poprzez analizę struktur katechumenatu jesteśmy w stanie wydobyć takie wartości, które mogą naświetlić i w pogłębiony sposób ukazać wymogi procesu wychowania chrześcijańskiego. Wymogi te, widziane od innej strony, stają się kryteriami wewnętrznej tożsamości działań, które określa się mianem działań wychowawczych. Wydaje się, że ujmując rzecz popularnie, katechumenat może podpowiedzieć na czym oprzeć należy wychowanie chrześcijańskie. Może wskazać, do czego ma ono prowadzić, a także poradzić, jak tego dokonać. Tym zajmiemy się w kolejnych częściach artykułu.

1. KATECHUMENAT ŹRÓDŁEM TEOLOGICZNYCH PODSTAW WYCHOWANIA

Wychowanie chrześcijańskie, stanowiące pomoc dla ochrzczonych, aby coraz bardziej stawali się świadomi otrzymanego daru wiary (DWCH 2), oparte być musi przede wszystkim na religijnych źródłach. W ich poszukiwaniu zwracamy się do prastarej tradycji katechumenatu.

Analiza nauki i praktyki Kościoła odnośnie do katechumenatu uzasadnia postawienie tezy, że tym, co istnieje w każdej formie katechumenatu i co w nim nie-

¹⁰ Nawiązać tu możemy do drogiej Ojcom Kościoła metafory, w której katechumena nazywają „poczętym już w łonie Kościoła, ale jeszcze nie zrodzonym” (cyt. za: A. Stenzel. *Czasowe i ponadczasowe elementy w historii katechumenatu*. „Concilium” 1-10 (1966-1967). Poznań 1969 s. 56-65).

¹¹ *Ordo Initiationis Christianae Adultorum*. Editio typica. Vaticanis 1972.

zmiennie, jest jego potrójny wymiar: (a) eklezjalny, (b) liturgiczny i sakramentalny oraz (c) biblijny¹².

a) *Wymiar eklezjalny*. Kościół jest widzialnym i konkretnym znakiem Chrystusa uwielbionego, a w stosunku do wierzących jest matką (KK 64). Ma obowiązek prowadzić swoich członków do doskonałości chrześcijańskiej czyli do pełnego skierowania ich egzystencji ku Chrystusowi poprzez swoje instytucje, celebracje, świadectwo miłości, przez umożliwienie praktyki w doświadczeniu życia chrześcijańskiego. Katechumenat jest formą pełnienia tej misji Kościoła. Z tej misji wypływa, tą misją jest uprawnocniony, z niej wyprowadzają się jego struktura, cele i zadania.

Stać się członkiem wspólnoty uczniów Chrystusa można tylko przez wiarę. Chodzi tu jednak o wiarę nie w sensie wyłącznie nauki, ale o życie wiary. To zaś nie jest możliwe bez Kościoła. Tę prawdę podkreśla wstępny dialog w rytuale chrztu: „Czego żądasz od Kościoła Bożego?” — „Wiary”. Katechumenat rodzi się więc z Kościoła i Kościołowi służy. Współczesna teologia na uzasadnienie tej prawdy odwołuje się do biblijnych i patrystycznych ujęć Kościoła¹³.

Kościół jest ludem Bożym. Powołuje go sobie Bóg, a w odpowiedzi ma on jako zadanie troskę o to, by dzieła Boże były przekazywane dalej, na następne pokolenia.

Kościół jest żywym domem i świątynią. Buduje się ona z żywych kamieni (1 P 2, 5). To oznacza zaś według *Pasterza Hermasa*, że nie wszyscy mogą wziąć udział w tym budowaniu, choć wszyscy mają możliwości. Stąd wniosek, żeby starać się o „świeżość” swej wiary poprzez postawę ciągłego nawrócenia i pokuty.

Kościół jest panią i matką. Poprzez słowo i sakrament rodzi swoje dzieci, karmi je, troszczy się o nie i prowadzi poprzez życie.

W świetle tych obrazów jaśniej rysują się pastoralne zadania Kościoła: zadanie katechizowania, czyli głoszenia nowym pokoleniom dzieł Boga; zadanie uzdalniania wszystkich do wzięcia udziału w budowaniu wspólnoty chrześcijańskiej oraz związane z tym zadanie poprawiania, utwierdzania w wierze, która ciągle jest w stadium dojrzewania. W tym świetle także jasno rysuje się przed nami podstawowa teologiczna zasada wychowania chrześcijańskiego: zasada eklezjalności. Wychowanie to — aby mogło być skuteczne — musi wyrastać z Kościoła, (i to nie tylko w sensie zewnętrznych, strukturalnych uzależnień i powiązań) i do Kościoła prowadzić. Nie bez powodu patrzymy krytycznie na współczesne tendencje i ruchy (zwłaszcza młodzieżowe) poszukujące drogi do Chrystusa z pominięciem Kościoła.

b) *Wymiar liturgiczny i sakramentalny*. Liturgia jako źródło i szczyt działalności Kościoła (KL 10) jest sposobem urzeczywistniania się i objawiania się Kościoła jako wspólnoty, a następnie spełniania tego wszystkiego, co należy do misji Kościoła (KL 5). W sakramentach człowiek zostaje zaproszony do personalnego udziału poprzez znaki w misterium Chrystusa, realizującego plan Boga w ramach sakramentalnej ekonomii zbawienia¹⁴. Dlatego liturgia stanowi podstawę wszystkich form katechumenatu. Dotyczy to zwłaszcza liturgii Eucharystii, gdzie wspólnota ludu Bożego jest dla katechumena doświadczeniem egzystencjalnym, to znaczy może on doświadczyć wspólnoty zanim zacznie w niej w pełni uczestniczyć, spotkać się z gestami i celebracją, zanim spotka się z doktryną. Przez liturgię jest wychowany do

¹² G. Gatti. *L'iniziazione dei fanciulli alla vita sacramentale*. „Catachesi” „B” nr 11 1969 s. 3-11.

¹³ R. Padberg. *Katechetische Wort-Verkündigung*. HPT I 294-302.

Dotyczy to dwu pierwszych rozdziałów opracowania: „Katechumenat und Kirche” oraz „Sinn und Aufgabe des Katechumenates der Kirche”.

¹⁴ A. Anciano. *Sacramenti e vita*. Assisi 1968; *Sakramenty Kościoła posoborowego*. Kraków 1970.

przeżycia *sacrum*, przez nią też najpełniej zostaje skontaktowany z Bogiem (KL 6)¹⁵. Dlatego w kościelnym katechumenacie centralne miejsce zajmował problem udziału w Eucharystii jako ukoronowanie i spełnienie wszelkich wysiłków inicjacyjnych.

Wychowanie chrześcijańskie nie może być zwykłą indoktrynacją, nie może zakładać jako celu zwykłego intelektualnego przyłgnięcia wychowanka do głoszonej prawdy. Wychowanie chrześcijańskie jest prowadzeniem do Chrystusa, a to realizuje się najpełniej wtedy, kiedy doktrynę złączy się z liturgią, gdzie w sposób realny i żywy Chrystus udziela się swoim wiernym. Tak to widział Kościół praktykując katechumenat, zanim może jeszcze te prawdy zostały dostatecznie jasno sformułowane. Może też dlatego twórcy systemów wychowawczych w Kościele (np. św. Jan Bosko) tak mocny kładli akcent na rys sakramentalności w procesie wychowawczym.

c) *Wymiar biblijny*. Słowo Boże jest objawieniem planów Boga. Plan ten jest ukazany w Piśmie świętym jako dzieło Trójcy Świętej: Ojca, który kochając obdaruje swoim życiem; Syna, który jest dowodem miłości Ojca, Jego darem i pośrednikiem; Ducha, który nam „dany” (Rz 5, 5) gromadzi nas w społeczność dzieci Bożych, czyniąc świadkami i nosicielami nadziei. Słowo Boże to Bóg, „który wkracza w świat i udziela się człowiekowi”¹⁶.

Spotkanie z Pismem św. odsłania przed katechumenem te wszystkie plany Boże i stawia w pełne, a zarazem zróżnicowane, relacje do Boga. Słowo Boże jest dla niego żywym słowem, wezwaniem. Dlatego nieodzownym elementem katechumenatu jest doprowadzenie do spotkania ze słowem Bożym, a przez to odsłonięcie przed nim zbawczych planów Boga, w które zostaje on wszczepiony w dniu swojego chrztu.

Doświadczenia poczynione w tym względzie przez Kościół wyznaczają w katechumenacie jasną drogę wychowania chrześcijańskiego. O tyle ono jest autentyczne, o ile pozostaje w związku z Pismem świętym, o ile karmi się jego treściami, na nim buduje, do niego się odwołuje.

Katechumenat uczy równocześnie, jak ten postulat biblijności wychowania realizować. Szczególnie istotną wskazówką wydaje się owa dbałość o personalny (co oznacza także bardzo osobisty) wymiar spotkania: człowiek i Bóg przemawiający w swoim słowie.

Stwierdzenia powyższe korespondują z tym, co odnaleźć można w teologii Ojców Kościoła, gdzie problem katechumenatu został umieszczony na dwóch płaszczyznach¹⁷:

—) Katechumenat jest inicjacją w historię zbawienia. Ojcowie historię tę ujmują dynamicznie, jako wielki dramat rozgrywający się pomiędzy człowiekiem a Bogiem od stworzenia człowieka aż do skończenia czasów. Polega on na ścieraniu się dwóch potęg: Boga i szatana, zła i dobra, pomiędzy którymi znajduje się katechumen. Katechumen przez wiarę wchodzi w misterium Boga, który w miłości oddaje się człowiekowi. Wiara ma go doprowadzić do personalnej zgody na tę miłość i przez to staje się on dzieckiem Bożym. Centralnym więc zagadnieniem w teologicznych rozważaniach Ojców jest problem „postawienia” katechumena przed tą nieskończoną miłością, skutkiem czego ma nastąpić odmiana życia. Wyliczają w swoich katechezach to, co Bóg uczynił dla człowieka, by w ten sposób pełniej ukazać wez-

¹⁵ Por. *Wprowadzenie do liturgii*. Poznań 1967. Szczególnie: W. Hryniewicz. *Liturgia a Misterium Paschalne Chrystusa* (tamże. s. 75-98); *Msza św. W: Pascha nostrum*. Poznań 1966. s. 21-201.

¹⁶ D. Barsotti. *Misterium chrystianizmu*. Poznań 1964 s. 23.

¹⁷ J. Lecúyer. *Theologie de l'Initiation chretienne chez les Pères*. LMD 1959 nr 58 s. 5-27.

wanie Boże i spowodować nawrócenie¹⁸. Za największy dar Boży dla człowieka uznają Kościół, przez który Bóg spełnia swoje plany¹⁹.

—) Katechumenat jest inicjacją w społeczność zbawionych. Kościół według Ojców jest tą społecznością, która zastąpiła lud Izraela i kontynuuje w obecnym biegu historii jego plan. Jest on dzisiaj miejscem jego ojcowskich interwencji. Katechumenat w tym świetle jest czasem danym człowiekowi do zbliżenia się do ludu Bożego poprzez zaczątek praktyki jego stylu życia. Jest także szkołą, która pomaga poprzez swoje struktury, wymagania i celebracje głębiej przygotować pełne wejście do tegoż Kościoła. Moment wejścia — chrzest — w katechezach chrzcielnych św. Ambrożego, Cyryla Aleksandryjskiego, św. Jana Chryzostoma, św. Augustyna jest ukazany jako przełomowy i zobowiązujący²⁰.

2. KATECHUMENAT ŹRÓDŁEM CEŁÓW WYCHOWANIA

Katechumenat może być rozpatrywany także od strony swoich skutków, które powoduje w osobowości katechumena. Wydaje się, że rozwiązanie zagadnienia polega na odpowiedzi na pytanie: czym był katechumenat dla katechumena?²¹. Odpowiedź, której oczekujemy będzie zarazem odpowiedzią na pytanie, czym ma być wychowanie chrześcijańskie. Inaczej — jest to pytanie o cele wychowania.

a) Katechumenat jest szkołą wiary. Katechumen, który ma stać się uczniem Chrystusa, nie może wyczerpać tej relacji w poznaniu nauki i przykazań Bożych. Wiara zobowiązuje go do „wejścia”, wniknięcia w słowo Boże i zdobycia umiejętności odnajdywania odpowiedzi na swe problemy i problemy drugich w tymże słowie, umiejętności traktowania i uzasadniania wszystkiego w „duchu Chrystusowym” (Flp 2, 5), umiejętności coraz głębszego odczytania we współczesnej historii zbawczego działania Boga. Wiara zobowiązuje go także do takiej postawy życiowej, która jest ciągłym „tak” na wezwanie Boże. Takiej wiary, która nie jest wiarą marginalną, okrojona, trzeba się uczyć, trzeba się w niej ćwiczyć. Katechumenat ma za zadanie zainicjowanie procesu rozwoju takiej wiary. Stąd w *Dekrecie o działalności misyjnej Kościoła* słusznie określono katechumenat jako *totius vitae christianae institutio et tirocinium* (art. 14).

Nie polega więc on według myśli Soboru „tylko na samym wyjaśnianiu dogmatów i przykazań lecz na kształtowaniu całego życia chrześcijańskiego i wystarczająco długich ćwiczeniach, przez które uczniowie łączą się z Chrystusem, swoim Nauczycielem” (DM 14). Katechumenat jako szkoła ma więc wdrożyć, wtajemniczyć katechumentów „w życie wiary, liturgii i miłości Ludu Bożego” (tamże).

Określenie katechumenatu jako „szkoły wiary” wskazuje zatem na potrzebę łączenia doktryny z życiem. Przeniesienie tej zasady do wychowania chrześcijańskiego broni go przed sztuczną jednostronnością, wymaga swoistej praktyczności w rozwiązywaniu problemów wychowawczych.

b) Katechumenat jest szkołą ewangelicznej przemiany życia. Życie chrześcijańskie nosi na sobie charakter ciągłego wyboru, ciągłego opowiadania się za Bogiem.

¹⁸ Michalski, jw. s. 85.

¹⁹ Hermas. Pasterz. W: Michalski, jw. s. 45-59.

²⁰ Lecúyer, jw. s. 16-21, A. Daloz. *Les grandes lois d'une catéchèse d'initiation chrétienne selon Saint Augustin*. „Vérité et Vie” 1963 nr 450 s. 12-17.

²¹ Baumgartner, s. 14-15.

Jest to w konsekwencji stały proces odchodzenia od „starego człowieka” poprzez zmianę starej mentalności, starych przyzwyczajzeń, a przyoblekanie się „człowieka nowego”, stworzonego według Boga w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (Ef 4, 22-24). W ten sposób życie chrześcijanina staje się nieustanną paschą, przechodzeniem ze śmierci do życia, z ciemności do światłości, a przez to coraz pełniejszym wejściem w paschę Chrystusa. Program tej przemiany, tego *Exodus*, bez którego nie ma chrześcijaństwa, sformułował sam Chrystus w ewangelii, w swoich ośmiu błogosławieństwach, w których zawarł cały program dla ludzkich myśli, działań i zachowań.

Katechumenat według orzeczenia *Dekretu o działalności misyjnej Kościoła* wprowadza w *exercitio morum evangelicorum* (art. 14) — w praktykę obyczajów ewangelicznych. Znalazło to swój wyraz w rytach i ceremoniach inicjacji. Gesty, słowa, czynności stanowiące w nich zewnętrzną warstwę znaków, uzyskują tutaj swoje głębokie uzasadnienie i treść przez wskazanie na istotę rozgrywającego się misterium. I tak egzorcyzmy wskazują na oddzielenie od zła i przeznaczenie dla Boga, namaszczenie olejem katechumenów na obowiązek dzielnego stawania do walki, podanie soli obowiązek mądrego wyboru stylu życia, obrzędy zaś końcowe (jak effeta — dotknięcie oczu, uszu) czy włożenie białej sukni oznaczały aktualizującą się dla katechumena tajemnicę wejścia w misterium Chrystusa i dokonujący się radykalny zwrot w ich egzystencji ku „nowemu życiu”. Znakom tym towarzyszyły odpowiednie modlitwy²² o charakterze interpretacyjnym. To samo spotykamy we współczesnych rytach inicjacji chrześcijańskiej²³. W ten sposób katechumen otrzymywał wyraźnie i pogładowo prawdę o obowiązku zmiany stylu życia, by móc się stać uczniem Chrystusa (DM 13)²⁴.

Wychowanie w tym świetle ma być rzeczywiście „zaprawą” w prowadzenia własnego życia według nowego człowieka (Ef 4, 22-24). Ma ono nie tylko potrzebę nowego życia uwiarygodnić, lecz po prostu ją zainicjować.

c) Katechumenat jest szkołą modlitwy i wprowadzeniem do liturgii. Pełna przemiana życia nie jest możliwa do zrealizowania bez wsparcia samego Boga, bez współudziału łaski Bożej. „Duch wprowadzie jest ochoczy, ale ciało słabe” (Mk 14, 38; Mt 26, 41). Człowiek bowiem ciągle narażony jest na niebezpieczeństwo odejścia, a nawet zdrady. Dlatego sam Chrystus podaje środek zaradczy mówiąc: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie”. Modlitwa bowiem jest kondensacją, sformułowaniem i ekspresją życia chrześcijanina. Modlitwa jest „plodem, twórczym znakiem tego życia”,²⁵ który rodzi dalsze życie przez to, że w modlitwie człowiek wyraźnie staje wobec Boga. Owocem modlitwy jest łaska umożliwiająca najgłębszy i najpłodniejszy związek z Bogiem. Ponieważ zbawienie posiada charakter wspólnoty (por. KK 9), dlatego też indywidualna modlitwa odniesiona i włączona w publiczną liturgię Kościoła, oraz z niej wyrastająca, jest z punktu widzenia teologicznego najbardziej dojrzałą i owocną modlitwą. Śledząc rozwój katechumenatu widzimy, że w centrum uwagi Kościoła stały zawsze poruszone wyżej problemy. W *Apologii* św. Justyna czytamy:

Otóż przede wszystkim ci, którzy uwierzyli w prawdziwość naszej nauki i naszych wypowiedzi, ślubują że zgodnie z nimi wieść będą życie. Wówczas uczymy ich jak

²² A. Renoux. *L'ancien rituel romain du catéchuménat et notre Ordo du baptême des adultes*. LMD 1962 nr 71 s. 32-46.

²³ Por. *Odnowiony Obrzęd Chrztu Dzieci*. Katowice 1970.

²⁴ Ch. Paliard. *La conversion e ses étapes dans le catéchuménat*. LMD 1962 nr 71 s. 94-130.

²⁵ J. Dalrymple. *Chrześcijańskie tak*. Kraków 1965 s. 61 nn.

mają się modlić, jak pościć, jak prosić Boga o odpuszczenie dawniej popełnionych grzechów — przyczym sami także modlimy się i pościmy wraz z nimi [...] Gdy już [zaś] udzielimy kąpieli temu, który uwierzył i do nas się przyłączył prowadzimy go na zebranie tzw. „braci” i tam wszyscy wspólnie modlimy się gorąco za siebie samych, za nowooswieconego oraz za wszystkich, gdziekolwiek się znajdują²⁶.

Do tego samego nawiązuje odnowiony obrzęd katechumenatu dorosłych wymagając, aby w kandydatach zaszczepić nie tylko początki życia duchowego, położyć fundament nauki objawionej, spowodować zaczątek przemiany życia, ale także zainicjować *usus invocandi Deum et orandi* (n. 15)²⁷.

Podobne cele przed wychowaniem chrześcijańskim stawia Sobór żądając, by zdążało ono do nauczania jak chwalić Boga w duchu i prawdzie a zwłaszcza w kulcie liturgicznym (DWCH 2).

d) Katechumenat jest szkołą służby dla Kościoła i dla świata. Przemiana jaka zachodzi w katechumenie nie może być zamknięta w ramach wewnętrznych przeżyć jednostki. Z jednej bowiem strony do samej istoty chrześcijaństwa należy jego rys misyjności, apostołskości, z drugiej zaś do istoty katechumenatu należy wprowadzenie katechumena w społeczność Kościoła. Z tych względów jest on powołany do społecznego uwidocznienia w ramach Kościoła i innych wspólnot, których jest członkiem, swej przemiany w postaci czynnego zaangażowania w budowanie królestwa Bożego. „Przynaglenni miłością, która jest z Boga, świadczą dobro wszystkim braciom w wierze (Gal 6, 10) usuwając wszelką złość oraz wszelki podstęp, obłudę, zazdrość i wszystkie obmowy (1P 2, 1) i pociągając w ten sposób ludzi do Chrystusa” (DA 4).

„W świecie mają być niby zaczyn” (DM 15), a w Kościele jako członki ciała mają przyczyniać się do budowy całego ciała, bo tego który nie przyczynia się według swej miary do wzrostu ciała, „należy uważać za niepożytecznego tak dla Kościoła” (DA 2). Te same zasady odnajdujemy w rytach katechumenatu, zwłaszcza w tak zwanych skrutiniach, gdzie kandydaci poddawani byli egzaminom, a poręczyciele zaświadczały o ich postępach²⁸. To apostołskie powołanie w pierwszym katechumenacie uzyskiwało także swe wybitne podkreślenie przez złączenie w czasie chrztu z bierzmowaniem²⁹.

Bierzmowanie stawało się niejako potwierdzeniem, że kandydat „sprawdził się” jako członek ludu Bożego i umocnieniem go na tej drodze. Godnym podkreślenia jest także fakt stopniowego, etapowego włączania katechumena w relacje z Kościołem, co z punktu widzenia wychowawczego było działaniem jak najbardziej słusznym.

Ten sam rys katechumenatu podkreśla Kościół współczesny, akcentując mocniej potrzebę ćwiczenia i rozwoju katechumenów w apostołstwie o szerokim zasięgu. Wejście do Kościoła nie jest bowiem ucieczką od świata, lecz zgodą na diakonię wobec świata i wobec braci w wierze. „To przejście przynoszące ze sobą postępującą zmianę myśli i obyczajów powinno uwidocznić się w swych społecznych skutkach, a w czasie katechumenatu powoli się rozwijać” (DM 13).

Przejmując tę zasadę otwartości, wychowanie chrześcijańskie skutecznie może niszczyć sztuczne podziały na „świeckie” i „religijne” w życiu samych chrześcijan, a w życiu społeczności wносить będzie dobra wspomagające prawdziwy rozwój i postęp.

²⁶ Michalski, jw. s. 151-152.

²⁷ *Oro Initiationis* s. 10.

²⁸ S. Czerwik. *Historia wtajemniczenia chrześcijańskiego*. „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1972 nr 3-4 s. 191.

²⁹ Tamże s. 190.

3. KATECHUMENAT ŹRÓDŁEM ZASAD DYDAKTYCZNYCH

W świetle historii i wypowiedzi Ojców możemy stwierdzić, że katechumenat jest pomocą, jakiej udziela Kościół temu, który jako dorosły przygotowuje się do chrztu, albo jako dziecko już ochrzczone, prowadzone jest do samodzielnego, osobowego potwierdzenia chrztu i przyjęcia dalszych sakramentów. W katechumenacie zawsze chodzi o wiarę i chrzest w ramach Kościoła. Tym celom odpowiadały określone zespoły zabiegów wychowawczych³⁰, a więc pewnych posunięć o charakterze dydaktycznym. Wydaje się, że można mówić o ponadczasowości wielu z nich. Stanowią one istotny wychowawczy dorobek Kościoła i nie mogą beztrąsko być pomijane w procesie wychowania.

a) Progresywność inicjacji, a więc i pewna rozciągłość w czasie, to pierwszy charakterystyczny rys katechumenatu. Chodziło o trwałość przeżycia, jego głębię, o to, by przekraczanie granic: daleko — blisko, zewnątrz — wewnątrz, było procesem dogłębnym³¹. W obrzędach odpowiadały temu stopnie wtajemniczenia, zaliczanie do odpowiednich klas katechumenów oraz odpowiednie do nich wymagania, co jest zgodne z wymogami praw rozwoju psychicznego. Prawa te znamy dzisiaj lepiej i zdajemy sobie sprawę, jak wiele wymagań stawiają one przed wychowaniem (por. DWCH 1).

b) Wiara pojmowana być musi nierozłącznie z metanoą, inaczej bowiem pozostanie pustą deklaracją. W katechumenacie chodziło o zdobycie osobistej dojrzałości w wierze i odpowiedzialności. Do tego celu katechumena prowadzono przez kolejne egzorcyzmy, jako znaki działania Bożego, wyznania wiary i wyrzeczenia się poprzez post, jako znaki działania człowieka. Postępy katechumena sprawdzano w skruti- niach, a całe późniejsze jego życie koncentrowano wokół hasła: „strzec pieczęci chrztu”³².

c) Katechumenat był swego rodzaju nowicjatem przed wejściem do społeczności wierzących, stąd zrozumiała jest troska całej społeczności i jej zainteresowanie każdym nowym katechumenem. Narodziła się stąd instytucja poręczycieli, a później rodziców chrzestnych, zobowiązanych do kierowania katechumenem i jego rozwoju przez osobisty przykład³³. Temu celowi służyło także stopniowe włączanie katechumena w relacje ze wspólnotą wierzących, postępujący etapami udział we wspólnych modlitwach i zebraniach. Moment chrztu był wspólnym przeżyciem wszystkich. Tak rodziło się poczucie odpowiedzialności za Kościół i następowało prawidłowe ukie- runkowanie osobistej moralności wierzącego. Kulminacją był pełny udział w Eucha- rystii.

Kolejno podkreślone tutaj zasady dydaktyczne dziś znalazły już swoje szerokie rozpracowanie i udokumentowanie. Jeżeli je przypominamy, to z chęci wskazania na pewne długie tradycje, na jakich może budować wychowanie chrześcijańskie.

*

Próby odbudowy katechumenatu w Kościele w różnych jego formach³⁴ są świadectwem żywotności samej idei. Owocuje ona nadal na wielu polach działalności

³⁰ Stenzel, jw. s. 59-65.

³¹ Tamże s. 64.

³² Tamże s. 62.

³³ Duparier, jw. s. 65-68. Jak wykazują badania, instytucja rodziców chrze- stnych, wbrew temu, co by się wydawało, nie ma początku w praktyce chrztu dzieci, ale w przygotowaniu do chrztu dorosłych (tamże s. 66).

³⁴ Z. Czerwiński. *Katechumenat dzisiaj*. AK 1977 nr 409 s. 190-215.

Kościoła. W niniejszym szkicu staraliśmy się wykazać, jak może ona być obecna w swych istotnych elementach w procesie wychowania chrześcijańskiego, jak może go ożywiać, a gdy trzeba korygować. Wiele dziedzin działalności wychowawczej w łonie Kościoła przyjmuje określenie „katechumenat” (szkolny, rodzinny, małżeński). Staraliśmy się pomóc przez nasze analizy w tym, aby to nie było tylko przywołanie nazwy, ale idei zawsze żywej.

WERT DES KATECHUMENATS FÜR DIE CHRISTLICHE ERZIEHUNG

Zusammenfassung

Christliche Erziehung als eine konstante Funktion der Kirche soll mit der gegenwärtigen Entwicklung Schritt halten, aber gleichzeitig fest in ihren unveränderlichen Quellen verwurzelt sein. Besonders stark müssen wir betonen — was wir in diesem Artikel auch tun — daß ein Erfordernis besteht, sich auf die Quellen zu beziehen. Dies verursacht ja, daß Adaptation nicht Identitätslosigkeit bedeutet.

Zwischen den verschiedenen Quellen, an die man anknüpfen kann und auf die sich christliche Erziehung stützen soll, befindet sich die uralte Institution des Kirchenkatechumenats. Obwohl sie bis heute nicht tiefgründig untersucht worden ist, tritt sie aus dem, was wir schon besitzen, als eine außergewöhnliche Realität hervor.

Sie erwächst aus der Missionsstellung der Kirche, sie besitzt eine von den Kirchenvätern erarbeitete reiche Theologie, sie beinhaltet einen vielleicht intuitiv, aber zutreffend bearbeiteten didaktischen Teil. Die Analyse, mit der wir uns in diesem Artikel beschäftigen, zeigt, daß dies, was aus der Religionslehre noch heute aktuell und zur Erziehung zu übernehmen ist, Doktringrundlagen der Erziehung (ekklesiale, biblische, liturgische Dimension), immer aktuelle Erziehungsziele (Entwicklung des Glaubens, Veränderung des Lebens, Apostolat) und auch einige didaktische Formeln (Einheit von Doktrin und Leben, Graduierung der Formation, Einschaltung der Gemeinschaft in Erziehungsprozesse) sind. Auf diese Weise könnte die im Titel des Artikels ausgedrückte These bekräftigt werden.